Cena numeru mk. 30.000.

Nr. 280. Czwartek 13 grudnia 1923 roku. Rok XIV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA“, Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

mk. 500.000.

Z odnoszeniem miesięcznie: mk. 600.000.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 600.000.

Z przesyłką pocztową: mk. 700.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 1.200.000.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

PO WYBORACH w ANGLJI.

Sosnowiec, 13 grudnia.

Anglja jest krajem, gdzie gentelmańskie metody obowiązują nawet w polityce. Inaczej bowiem nie możnaby sobie wytłumaczyć postępowania rządu Baldwina, który mimo, że rozporządzał w izbie gmin większością 80 głosów, rozwiązał ją i rozpisał nowe wybory. Nastąpiło to dlatego, że przy ostatnich wyborach, które odbywały się przed 14-tu miesiącami, zmarły premjer Bonar Law zobowiązał się, iż nie zmieni systemu fiskalnego i celnego w Anglji, nie odwoławszy się poprzednio do opinji narodu. Baldwin uważał, że zobowiązania jego poprzednika przeszły również na niego i mimo, że mógł z większością, jaką posiadał, przeprowadzić swoje plany protekcyjne, to jednak uważał, jak sam to zresztą oświadczył w izbie, że „nie posiada zręczności w tego rodzaju manewrach“.

Sprawa zmiany systemu fiskalnego w kierunku zaprowadzenia ceł ochronnych wypłynęła na konferencji imperjum brytyjskiego w związku z wygłoszoną tezą przez Brucea, premjera Australji, domagającego się, aby imperjum brytyjskie tworzyło pod względem gospodarczym samowystarczalną całość. Wywody Brucea zmierzały do zmiany ceł ochronnych w tym sensie, aby one były stosowane tylko do wyrobów zagranicznych a nie dominjalnych. Tezę tę podjął rząd Baldwina, który cłami ochronnemi chciał ponadto zabezpieczyć Anglję przed taniemi wyrobami państw o słabej walucie. Towary te, szczególnie niemieckie, zalewają rynek angielski, wskutek czego panuje w Anglji zastój i to jest główną przyczyną ogromnego bezrobocia, poważnej choroby socjalnej, toczącej organizm potężnej Anglji.

Baldwin przewidywał więc gruntowną zmianę systemu fiskalnego i, chcąc dowiedzieć się o opinji całego narodu w tej sprawie, rozwiązał izbę gmin, która liczyła zaledwie rok życia. W izbie tej, jak przypominamy, zasiadało 345 konserwatystów, 115 liberałów (65 należało do partji Asquith'a, a 50 do partji Lloyd George'a), 144 członków socjalistycznej labour party i 8 niezależnych. Konserwatyści rozporządzali 80 głosami większości, stanowisko pierwszej partji opozycyjnej zajęła po raz pierwszy labour party, liberałowie byli rozbici i zdegradowani do roli drugorzędnej.

Baldwin nie uważał jednak na tak pomyślny układ sił w dawnej izbie gmin i poważnych przestróg, stawianych mu z różnych stron, rozpisał nowe wybory. Konserwatyści stracili większość w izbie gmin, a ponadto wytworzyła się w Anglji trudna sytuacja parlamentarna, gdyż żadne z trzech stronnictw nie jest obecnie dość silne, aby objąć władzę.

Aby zrozumieć obecną sytuację, należy rzucić trochę światła na samą walkę wyborczą. Hasło nowych wyborów podziałało przedewszystkiem na obóz liberalny. Dwa odłamy tego stronnictwa, rozbitego w grudniu 1916 r. z powodu antagonizmu, istniejącego wówczas pomiędzy Lloydem Georgem a Asquithem, połączyły się znowu, tworząc wspólny blok wyborczy. Jest to niewątpliwie w życiu politycznem Anglji fakt bardzo znamienny. „Dlaczego zdecydowałem się na nowe wybory?“ — mówił raz Baldwin w izbie gmin. „Aby doprowadzić do połączenia się liberałów!“— podpowiedział mu jeden z członków labour party. Istotnie fuzja obu odłamów kierunku liberalnego zaszkodziła poważnie konserwatystom.

Liberałowie prowadzili walkę wyborczą nietylko pod hasłem obrony idei wolnego handlu zagranicznego, lecz ponadto w propagandzie swej operowali zarzutami, że rząd Baldwina prowadził fałszywą bo chwiejną i niekonsekwentną politykę zagraniczną i dopuścił do wzmocnienia wpływów Francji na kontynencie. Istotnie rząd angielski, w łonie którego ścierały się dwa prądy frankofilski i germanofilski, nie umiał zająć pozytywnego stanowiska, wobec okupacji Ruhry i ostatecznie jego taktyka okazała się fałszywą. Wszystkie te momenty wykorzystała zjednoczona partja liberalna, która zarzucała ponadto rządowi bezczynność i niespełnienie tych wszystkich obietnic, które zapowiadał obejmując władzę.

Co do labour party, to jako stronnictwo socjalistyczne i demagogiczne wykorzystało w walce wyborczej ciężkie warunki socjalne w Anglji, szerzącą się w zastraszający sposób nędzę oraz bezrobocie. Tą drogą labour party osiągnęła bardzo poważne sukcesy kosztem konserwatystów.

Obecnie należy się spodziewać dymisji Baldwina. Powstaje jednak pytanie, jaki gabinet zastąpi jego rządy? Sytuacja o tyle jest skomplikowana, że żadne z trzech stronnictw (konserwatyści, liberałowie, socjaliści) nie rozporządza większością absolutną. Jest to w dziejach parlamentaryzmu

gielskiego pierwszy tego rodzaju wypadek. Dotychczas o rządy walczyły tylko dwa stronnictwa: konserwatyści i liberałowie, obecnie wskutek sukcesów, jakie odniosła labour party, prosta ta gra polityczna została popsuta.

Wobec niemożności powierzenia rządów jednemu ze stronnictw, pozostaje jedyna ewentualność utworzenia koalicji stronnictw. Koalicję tę, o ile wogóle jest ona możliwą, mogą najprawdopodobniej utworzyć liberałowie i część obozu konserwatywnego. Powstałby wówczas gabinet, który opierałby się na tej samej podstawie, co rząd Lloyd Georgea w czasie wojny. Cementem, spajającym koalicję, byłaby zapewne obawa przed labour party, której radykalny program, a szczególnie projektowany przez nią podatek majątkowy wywołuje popłoch zarówno w szeregach konserwatystów, jak i liberałów. W obozie konserwatystów nie brak ludzi, którzy chętnie powróciliby do zarzuconej przed rokiem kombinacji, są to przeważnie zwolennicy b. ministrów w gabinecie Lloyd Georgea z Chamberlainem na czele. Z drugiej strony w obozie konserwatywnym znajduje się odłam nieprzejednanych, którzy na żaden kompromis się nie zgodzą. Nie wiadomo jednak, jak na tę kombinację zapatrują się liberałowie i ich dwaj przywódcy Asquith i Lloyd George, którzy są właśnie panami położenia.

W najbliższych dniach będziemy świadkami głębokich przeobrażeń politycznych w Anglji. Nie jest rzeczą wykluczoną, że do steru władzy dojść może znowu Lloyd George, który niedawno powrócił z tryumfalnego objazdu Stanów Zjednoczonych. W każdym razie zmiana rządów w Anglji da się odczuć również bardzo poważnie w polityce zagranicznej Wielkiej Brytanji.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz).

— Akcja terorystyczna zbrodniarzy podkładających bomby w Polsce nie ustaje.

Jak donoszą z Świętochłowic (Górny Śląsk) w obrębie huty „Falwy“ znaleziono pod główną rurą gazową ładunek dynamitowy z łuskami i zaprawionym lontem, który w razie wybuchu spowodowałby olbrzymie spustoszenia.

Za sprawcami usiłowanego zamachu dynamitowego wdrożono energiczne śledztwo.

— Śledztwo w sprawie zajść krakowskich jest już na ukończeniu. Wszystkie akty zostaną oddane sądowi. Ogółem aresztowano około 100 osób, z których większość osadzono w więzieniach. Przesłuchiwanie świadków w sądzie trwa nadal. Dotąd przesłuchano z górą 700 osób.

— Polska linja lotnicza zawiadamia, że z dniem 11-ym b. m. wstrzymała ruch na wszystkich linjach komunikacyjnych napowietrznych i przystępuje do przerwy zimowej. O ponownem wznowieniu ruchu w 1924 r. nastąpi zawiadomienie.

— W najbliższych dniach spodziewane jest rozpoczęcie rokowań o zawarcie umowy handlowej polsko-duńskiej.

— W związku z likwidacją zarządu głównego gmachów reprezentacyjnych omawiana jest sprawa organizacji dyrekcji zbiorów państwowych, która przechodzi do min. wyznań relig. i ośw. Zdaniem sfer fachowych, naukowych i artystycznych, organizacja ta winna być przeprowadzona w ten sposób, aby liczne i dla państwowych zbiorów ważne agendy tej dyrekcji nie zostały skrępowane nadmiernym biurokratyzmem, gdyż zadanie tej instytucji nie polega na załatwianiu szeregu ważnych papierów urzędowych, lecz na budowaniu i powiększaniu zbiorów oraz na odpowiednim zachowywaniu tego drogocennego mienia państwowego.

— Zgodnie z zapowiedzią odbył się w piątek 7 b. m. w godzinach wieczornych w minist. przemysłu i handlu dalszy ciąg rokowań polsko-gdańskich w sprawie finansów rady portu w Gdańsku. Obradom przewodniczył p. Weinfeld, zaś Gdańsk reprezentował radca państwowy dr. Ewert. Przedstawił on delegacji polskiej konkretny projekt umowy ustalonej już przez senat gdański. Projekt ten przyjęła delegacja polska do rozpatrzenia, zawiera on bowiem szereg spraw dotyczących podziału kosztów utrzymania gdańskiego portu.

— Od jakiegoś czasu pojawia się we Lwowie „czarna lista“ studentów ruskich, zapisanych na uniwersytet Jana Kazimierza, wydawana przez „Komisję bojkotu studenctwa ukraińskiego“, którym grozi się za to „zagładą i pogromem“.

Widocznie większość studentów ruskich nie bardzo obawia się tych anonimowych pogróżek, kiedy w b. r. nieomal tłumnie zapisała się na ten uniwersytet.

— Wczoraj zakończyły się w Genewie obrady drugiej ogólnej konferencji w sprawie komunikacji i tranzytu. W imieniu Polski występowali Winiarski i Bogusławski. Konferencja przyjęła 4 konwencje: 1) międzynarodowych przepisów dla kolei; 2) międzynarodowych przepisów dla portów morskich; 3) tranzytu energji elektrycznej i 4) użytkowania siły hydraulicznej na międzynarodowych drogach wodnych. Delegacja polska wstrzymała się od głosowania nad konwencją, dotyczącą portów morskich, rezerwując decyzję w tej sprawie rządowi polskiemu.

— Jak się dowiadujemy, zostało podpisane rozporządzenie min. przem. i handlu w porozumieniu z min. skarbu określające minimum kapitału spółek akcyjnych. Według tego zarządzenia minimum kapitału spółki akcyjnej wynosi 1 miljard marek polskich zaś najmniejsza pojedyńcza akcja opiewać może na kwotę nie mniej niż 100,000 marek polskich.

— W związku z uchwałami konferencji w Insbrucku z dnia 25 czerwca b. r. min. skarbu opracowało projekt ustawy w sprawie przyjęcia przez Rzplitą postanowień insbruckich. Należy zaznaczyć, że postanowienia te podpisane zostały przez państwa sukcesyjne b. monarchji austrjacko-węgierskiej z rzeszeniami posiadaczy tytułów długów Austrji i Węgier. Przystąpienie Polski do kasy państw sukcesyjnych dla przedwojennych długów austrjackich i węgierskich, zasadniczo jest dla Polski pożądane, wobec zmniejszenia obciążeń Polski z tytułu długów przedwojennych Austrji i Węgier.

— Z powodu długich deszczów na Ukrainie, według oficjalnych doniesień rządowych wygniło około 80 proc. wszystkich zasiewów zbożowych i konopi. W przybliżeniu niedobór ziarna w przyszłym roku osiągnie 3,000,000 pudów.

Z sejmu.

Warszawa, 12 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu ustawa o parcelacji i osadnictwie spadła z porządku dziennego z powodu niedoręczenia posłom odnośnych druków. Ustawę o wypuszczeniu 2-ej serji bonów skarbowych odesłano do komisji, która załatwi ją dziś jeszcze i przedłoży na dzisiejszem posiedzeniu sejmu. Przyjęto w 2 i 3 czytaniu ustawę o wykonaniu uchwały ligi narodów co do uregulowania ubezpieczeń społecznych w b. zaborze pruskim.

W imiennem głosowaniu wybrano komisję śledczą dla zbadania zajść w Krakowie, Tarnowie i Borysławiu. W skład jej weszli posłowie: Kozłowski, Wichliński, Mączyński, Waszkiewicz, Pütek, Roguszczak i Liebermann.

Pos. Mączyński referował sprawę poprawek senatu do ustawy emerytalnej. W głosowaniu przyjęto wnioski komisji, w szczególności 2 poprawki senatu odnośnie do funkcjonarjuszy b. gal. wydziału krajowego.

Przystąpiono do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Poseł Smiarowski (wyzwolenie) wniósł protest przeciw referowaniu tej ustawy przez pos. Zamorskiego, który wydał broszurę rzekomo uwłaczającą Piłsudskiemu. Gdy pos. Zamorski wystąpił na trybunę, lewica swym zwyczajem poczęła bić w pulpity i wykrzykiwać ordynarne obelgi. Niebawem jednak wrzawa ucichła, tak, że pos. Zamorski mógł spokojnie wygłosić dłuższy referat.

KRONIKA ŚLĄSKA.

Pod nagłówkiem powyższym zaprowadzamy z dniem dzisiejszym stałą, czyli codzienną „Kronikę śląską“ ze względu na licznych naszych czytelników i przyjaciół pisma naszego na Śląsku, którzy oddawna domagali się przez założenie w Katowicach filji naszego pisma zaprowadzenia ściślejszego kontaktu między obu temi dzielnicami tak uprzemysłowionemi i coraz ściślej z sobą związanemi, jak G. Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie.

Przez stałe podawanie codziennych wiadomości z G. Śląska zapewne uczynimy zadość życzeniu nietylko czytelników pisma naszego na Śląsku, ale i nader licznych zwolenników naszych w Zagłębiu, którzy już oddawna życzą sobie szerszego uwzględnienia spraw śląskich.

Wielka wystawa gwiazdkowa. Tow. akc. „Piast“ urządziło w wielkiej sali „Reichshallen“ przy placu Wolności w Katowicach nadzwyczaj piękną olbrzymią wystawę, która pokazać-by się mogła nawet na największych wystawach zagranicznych. Śliczne dekoracje artystyczne, prace własnej wytwórni artystycznej, dywany, kilimy, firanki, abażury, wszystko daje dowód wielkiej ruchliwości i sprężystości tej placówki.

Należy tylko pochwalić zabiegi tego polskiego towarzystwa, a uznanie ze strony czytelników uwidoczni się gremjalnem zwiedzeniem i naocznem przekonaniem się o wielkości firmy, jej przystępnych cenach i wielkim wyborze dobrych towarów i pięknych podarków gwiazdkowych.

Wystawa teraźniejsza zupełnie odmienna jest od pierwszej. Kto lubuje się w prawdziwie pięknych rzeczach, kto nasycić chce oko pięknem kolorów i gustu, niech nie opuści okazji i zwiedzi wystawę, na którą wstęp jest bezpłatny.

Dąb pod Katowicami. (Morderstwo rabunkowe). We wtorek 11 b. m. nad ranem napadli niewyśledzeni dotąd rabusie na biuralistę Józefa Helworta, którego zastrzelono w chwili, gdy na wezwanie bandytów nie podniósł rąk do góry. Policja kryminalna natychmiast wszczęła w tej sprawie śledztwo.

Król. Huta. (Mięso drożeje). Zgromadziła się wojewódzka komisja do badania cen, aby wysłuchać życzeń rzeźników. Planowaną jest znaczna podwyżka cen towarów mięsnych. (Funt słoniny dotąd kosztował około 500—600 tys. mk.)

WALKA O MILJONY.

409.

— Jakto, czy jestem pewnym? Widuję go codziennie, Widziałem wczoraj... Gra z piekielną zaciekłością.

— I przegrywa?

— Bynajmniej...Przeciwnie, wygrywa... wygrywa, powiadam pani, szalone sumy pieniędzy. Szczęście mu sprzyja. Jeśli tak potrwa jeszcze ze dwa tygodnie odzyska stracony majątek, który zostawi swym spadkobiercom. Staraj się pani być jedną z tychże jest to dobra rada, jakiej ci udzielam. A teraz spieszę na obiad z mym przyjacielem, który na mnie oczekuje, za godzinę jadę do Monte-Carlo. Wspaniałą tam dziś wieczorem urządzają zabawę w kasynie; obowiązek mój reporterski nakazuje, bym się tam znajdował. Źle pani zrobiłaś, zerwawszy z Jerzym właśnie w chwili, gdy tak znakomicie poprawiają się jego interesa. To niepraktyczne... Na miejscu pani starałbym się nawiązać te stosunki na nowo. Gdybyś go pani zechciała odwiedzić, mieszka w hotelu Kontynentalnym, na pierwszem piętrze, pod numerem drugim, A może pani sobie życzysz bym go od ciebie pozdrowił?

— Tylko bez szaleństw... bez głupstw... bardzo proszę — odparła żywo Melanja. — Właśnie nie mów pan mu nic o tem, żeś mnie tu widział w Nicei.

— Ha! jak pani sobie życzysz, tak uczynię Nie będzie o niczem wiedział. Lecz otóż mój przyjaciel przywołuje mnie gestami. Do widzenia... do szczęśliwego widzenia, moi kochani.

Tu ów reporter zniknął w oka mgnieniu.

— Jedzmy obiad i uciekajmy! — zawołał Fryderyk. — Trzeba fatalizmu, ażebyśmy właśnie spotkali tego plotkarza... Kto on jest? jak się nazywa? zkąd nas zna? Ha! ów przyjaciel Agostiniego jest głupcem nad głupcami! Sądzi, że wie wszystko, a o niczem nie wie! Skoro de Nervey jest w Monte-Carło, schwytamy go dzisiejszego wieczora jeszcze.

Po ukończonym obiedzie Fryderyk z Melanją wrócili do hotelu, oznajmiając, iż wyjeżdża ze swą żoną, panią Bertin, a zapłaciwszy rachunek, upakował bagaże, poczem oboje udali się na stację drogi żelaznej.

Pomimo jednak całego pośpiechu, nie zdołali się przygotować, jak na pociąg wychodzący do Monte-Carło o w pół dodziewiątej wieczorem.

Wróćmy jednak do Scotta i Haltmajera w chwili, gdy wchodzą razem do kasyny.

Zabawa się rozpoczęła.

Tłum różnorodny, którego większość stanowiła „złota młodzież,“ lekkomyślnie trwoniąca pieniądze, i damy z półświatka, zapełniała wspaniale uiluminowane ogrody, oraz salony, w których starano się roztoczyć powab wszelkiego rodzaju. Haltmajer wraz z owym potępionym duchem Arnolda Desvignes, przeszedłszy ogrody, zwrócili się do sali gry, gdzie zbity tłum otaczał stoły.

Głębokie milczenie pozwoliło dosłyszeć monotonny głos kierującego partją:

— Rozpoczynajcie grę panowie!... Nie wychodzi... Mija czerwona... Nieparzysta wygrywa...—I tak dalej.

Powyższym wyrazom towarzyszył metaliczny dźwięk złota i szelest kolorowych banknotów, ściąganych grabkami krupiera.

Dwaj nasi mężczyźni zbliżyli się nie bez trudu do stołu rulety, a przekonawszy się że Jerzego de Nervey tam nie było, przeszli do drugiej sali, gdzie wokoło stołów tłum nie był mniejszy.

Poczwórny rząd graczów stojących cisnął się wokoło tych, którzy siedzieli, stawiając za każdem pociągnięciem karty wielkie sumy pieniędzy.

Wicehrabia stanowił właśnie część tychże, lecz kapryśna fortuna tego wieczora nagle go odstąpiła. Używając specjalnego żargonu graczów, powiemy: „iż przegrywał wszystko, co mógł.“

Willjan Scott spostrzegł go pierwszy i trącił rękę swego towarzysza, wskazując.

Na widok tego człowieka, którego niegdyś obdarzał przyjaźnią, a której tenże nadużył w sposób tak fatalny, Haltmajer zapłonął wściekłością i gniewem.

Zaczerwinił się, potem zbladł nagle i rozpychając tłum łokciami, stanął po za wicehrabią, który, nie przeczuwając jego obecności, grał zapamiętale walcząc przeciwko złemu losowi.

— Jeżeli pan dalej w podobny sposób grać będziesz — rzekł do Nervey jakiś z obecnym, siedzący po lewej stronie, będziesz zmuszony wkrótce stawić tyle, ile bank wynosi.

— Ba!—odrzekł Jerzy, usiłując się uśmiechnąć — gdyby zły los dalej mnie prześladował, zarezykuję wszystko, com wczoraj wygrał... Nie wypróżni to jeszcze mego portfelu.

W chwili tej Haltmajer położył mu nagle rękę na ramieniu, wołając:

— Tak... bo gdyby twój pugilares został wypróżnionym, posiadasz wiadome środki do wypełnienia go, panie wicehrabio. Uciekniesz się do fałszerstwa aby naprawić równowagę... wszak jest to twoim zwyczajem!

Jerzy, poznawszy głos mówiącego, podniósł się drżący, pobladły i stanął naprzeciw Haltmajera.

Grę przerwano. Wszyscy patrzyli ze zdumieniem na wicehrabiego i osobistość, która w ten sposób się odezwała.

— Panie... wyjęknął Jerzy—panie...

Mikołów. (Co płacą na targu). Na ostatnim targu znowu podwyższono ceny. Płacono: za funt cebuli 30 tys. mk. (w Katowicach nawet do 50 tys. mk.), za funt kapusty 150 tys, jabłka 50 do 100 tys., orzechy 450 tys. i t. d. Za parę butów z cholewami żądano 16 miljonów, za gęsi 3—5 miljonów (w Katowicach 6 milj.)

Rybnik. (Zasądzeni włamywacze). Tutejsza izba karna rozpatrywała sprawę kilku włamywaczy, którzy dokonali licznych grabieży w Wodzisławiu i Jadłowniku. Przywódca bandy Chybroszek otrzymał 4 lata więzienia, zaś jego wspólnicy: Zielonko, Mentzner, Glentz, Bloksche, Winkler, Mentzel i inni od 3 miesięcy do 2 i pół roku więzienia.

Z kraju.

Sensacyjny proces. W tych dniach do sądu okr. cywilnego w Krakowie, wpłynęła skarga pewnego banku szwajcarskiego przeciwko gminie miasta Krakowa o zwrot kwoty pożyczkowej, zaciągniętej jeszcze przed wojną przez ówczesnego prezydenta miasta, na rzecz inwestycji miejskich.

Dochodzona skargą pretensja, jest pretensją we frankach szwajcarskich, a przewalutowana na marki polskie, dochodzi wielomiljardowych kwot. Jest to od czasów powstania Polski największa pretensja skargą, dochodzona w sądzie okr. w Krakowie.

Miarą wysokości zaskarżonej pretensji jest fakt, że same stemple do skargi wynoszą 2 miljardy 184 miljony 47 tysięcy mkp. Proces prowadzi z ramienia owego banku jeden z najwybitniejszych adwokatów cywilistów.

Tajemnicze samobójstwo w dorożce. Policja warszawska zostala zaalarmowana tragicznym zgonem młodzieńca, którego znaleziono nieżywego w dorożce. Stwierdzono, że młodzieniec ten w Alejach Ujazdowskich wyszedł z jednego z barów i kazał się wieźć dorożką w Aleje. W trakcie jazdy skierował do siebie broń i jednym strzałem położył kres swemu życiu.

Jak wykazało późniejsze śledztwo, młodzieniec ten nazywał się Mieczysław Pawłowski i jest pasierbem prezesa dyrekcji kolei wileńskiej, Landsberga. Dotychczasowe wyniki dochodzeń zdają się potwierdzać, że ma się tu do czynienia z samobójstwem, popełnionym w okolicznościach dosyć tajemniczych. Policyjne badania wykazały, że w „Barze demokratycznym“, z którego wyszedł ostatnio denat, był on jedynie tylko dla użycia telefonu. Dwukrotnie dzwonił do jakiejś kobiety, za pierwszym razem dość długo, za drugim bardzo krótko. Po drugiej rozmowie cisnął słuchawkę i szybko wybiegł. Ta rozmowa telefoniczna, kryje zapewne tajemnicę śmierci młodego denata.

Zamordował żonę osełką do ostrzenia kosy. Ubiegłego tygodnia rozegrał się we wsi Smodna pow. Kossów, krwawy dramat małżeński, świadczący, jak niska jest cena życia ludzkiego w pojęciach naszego ludu.

Petro Łajuk z nieznanych na razie powodów żył w wielkiej niezgodzie ze swą drugą żoną, Anną, wskutek czego przychodziło do ciągłych kłótni i awantur. Doszło do tego, że małżonkowie nie mieszkali razem, a Łajuk tylko stołował się u żony. Dnia 22. bm. przyszedł do chaty żony, celem spożycia kolacji i po krótkiej chwili rozpoczął kłótnię. Nie poprzestając na wymianie słów, chwycił wreszcie kamienną osełkę do ostrzenia kosy i począł bić nią żonę raz po raz po głowie i całym ciele tak długo, aż nieszczęśliwa ofiara padła wreszcie martwa na ziemię. Po dokonanej zbrodni zbiegł do brata i temu opowiedział o zajściu. Posterunek p. p. w Kossowie tegoż dnia jeszcze aresztował Łajuka i odstawił go do sądu w Kossowie.

Nadużycia służbowe w 2 dywizjonie samochodowym w Lublinie. Jak się dowiadujemy w 2 d-yonie samochodowym w Lublinie wykryto liczne nadużycia służbowe. Prokuratura wojskowa przeprowadziła pierwiastkowe 2 tygodniowe śledztwo, które dało wiele materjału obciążającego, tak, że zarządzono natychmiastowe aresztowanie d-cy d-yonu, majora Radla. Śledztwo trwa w dalszym ciągu. Po ukończeniu, sprawa zostanie oddana sądowi wojskowemu. Według istniejących danych, nadużyć dopuścili się również funkcjonarjuszy cywilni zatrudnieni w warsztatach 2 dywizjonu. Ciekawa ta sprawa wywołała w mieście wielkie wrażenie.

Zagadkowe samobójstwa. Dziś nadeszła do Warszawy wiadomość o tajemniczej śmierci młodego chłopca, Trzesiaka Stanisława, który w Zakopanem, na szczycie Giewontu pozbawił się życia wystrzałem z reworweru.

Wczoraj, w Warszawie miały miejsce dwa samobójstwa wśród młodzieży szkolnej. Uczennica 6 klasy, Stefanja Chodorowska i jakiś młodzieniec ze szkoły handlowej popełnili samobójstwo.

Jak stwierdzono samobójstwa te miały związek z samobójstwem w Zakopanem, gdyż denaci komunikowali się ze sobą.

Zachodzi podejrzenie, że wśród młodzieży zawiązał się jakiś tragiczny klub samobójców.

Energiczne śledztwo prowadzi policja.

Zwyrodniały mąż. Przy ul. Suchej 2 w Łodzi, mieszkał robotnik Bronisław Lewiński z żoną swą Michaliną. Kobieta ta, przechodziła piekło w domu męża, który nie dość, że sam nie zarabiał, trwonił jeszcze ciężko przez nią zapracowany grosz, a po powrocie do domu bił żonę.

W dniu 4 sierpnia wrócił Lewiński do domu, jak zwykle, w stanie nietrzeźwym i w trakcie kłótni z żoną swą, kopnął ją tak nieszczęśliwie, iż znajdująca się w stanie brzemiennym, kobieta poroniła, a następnie po ciężkich cierpieniach, zmarła.

Wczoraj odbyła się w sądzie okręgowym w Łodzi rozprawa, podczas której świadkowie w zupełności potwierdzili przebieg zajścia, a lekarz opinją swą mocno uwydatnił winę podsądnego.

Prokurator Krychowski w jaskrawym świetle przedstawił całą gehennę, jaką przechodziła w przeciągu kilku lat Michalina Lewińska, którą dopiero śmierć wybawiła z rąk zwyrodniałego męża.

Sędzia skazał Lewińskiego na rok więzienia, stosując w myśl wniosku prokuratora bezwzględny areszt aż do uprawomocnienia się wyroku.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

O umowę pomiędzy ziemianami a robotnikami.

Warszawa, 12 grudnia. Dziś rozpoczęły się w Warszawie rokowania pomiędzy delegatami związku ziemian a robotnikami rolnymi w sprawie zawarcia umowy na rok 1924. W rokowaniach biorą udział ministrowie pracy i rolnictwa. Obrady potrwają około 2 tygodni.

Z sejmu.

Warszawa, 12 grudnia. Marszałek Rataj prowadził dziś od rana w dalszym ciągu rokowania z przedstawicielami poszczególnych klubów w sprawie ustalenia programu przedświątecznych prac sejmu. Układy jakkolwiek powoli, poruszają się jednakże pomyślnie naprzód. Wyjaśniło się, że o załatwieniu przed świętami ustawy o parcelacji i osadnictwie niema mowy, do projektu tej ustawy bowiem zgłoszono przeszło sto poprawek. Przedstawiciele lewicy podczas rokowań postawili warunek aby przerwa świąteczna nie trwała zbyt długo i by sejm zebrał się ponownie najpóźniej 10 stycznia. Przedstawiciele stronnictw większości jednomyślnie zgodzili się na to, by bezwzględnie przed świętami załatwić wszystkie przedłożenia skarbowe, znajdujące się na porządku dziennym obecnych posiedzeń sejmowych.

Defraudacja w banku przemysłu cukrowniczego.

Warszawa, 12 grudnia. Dziś z rozkazu prokuratora aresztowała policja urzędnika banku przemysłu cukrowniczego, Bolesława Zaniewskiego. Powodem aresztowania jest defraudacja, której się Zaniewski dopuścił na szkodę banku. Sprzeniewierzył on mianowicie walory dywidendowe w wysokości 2 miljardów marek, pomiędzy którymi znajdowały się akcje żyrardowskie, starachowickie i inne.

Ustawa o prawach i obowiązkach oficerów marynarki.

Warszawa, 12 grudnia. Dziś komisja wojskowa sejmu zakończyła rozpatrywanie ustawy o prawach i obowiązkach oficerów marynarki. Według uchwalonych dziś artykułów, będą przenoszeni do rezerwy marynarki oficerowie od 50 roku życia.

Aresztowanie Rokossowskiego.

Warszawa, 12 grudnia. Z rozporządzenia prokuratora aresztowano dziś znanego zabójcę własnej żony Rokossowskiego, który, skazany na 4 lata ciężkiego więzienia, za kaucją znajdował się na wolności. Rozporządzenie prokuratora wywołane zostało tem, że wpłynął nowy materjał, obciążający Rokossowskiego, według którego miał się dopuścić stałego uwodzenia pensjonarek. Jedną z nich była uczenica 8 klasy z Częstochowy.

Aresztowanie syna posła Daszyńskiego.

Kraków, 12 grudnia. Od wczoraj rozpoczęto uwalnianie z aresztów osób, co do których nie ustalono winy w znanych tragicznych wypadkach krakowskich. Uwolniono w ten sposób 17 osób. Z rozkazu prokuratora aresztowano ponownie Stefana Daszyńskiego, syna posła na sejm.

Haltmajer skończyć mu nie dozwolił.

— Odnalazłszy gdziekolwiek złodzieja—mówił dalej—obowiązkiem każdego uczciwego człowieka jest go zdemaskować. Spełniam więc ten obowiązek... Ten nędnik — rzekł — wskazując ręką na Jerzego — ów łotr, który nosi powszechnie szanowane nazwisko i bruka je swoją infamią, ow, który się tytułuje wicehrabią de Nerveey, jest gorszym od złodzieja, ponieważ jest fałszerzem, a fałszerstwo jest stokroć razy podlejszem i haniebniejszem od złodziejstwa! Sfałszował on mój podpis — dodał Haltmajer, dobywając z portfelu dwa znane nam weksle. — Otóż są! Niechaj zaprzeczy, jeżeli będzie tyle zuchwałym... Milczy... widzicie, panowie! Precz ztąd fałszerzu... precz!

Wychodź natychmiast—wołał z zaciekłością Haltmajer. — Nie będąc agentem policji, aby cię przyaresztować, wypędzam cię ztąd!

Jerzy, który do obecnej chwili dżał obezwładniony, bliski omdlenia, pod chłostą słów ostatnich wpadł w szaloną wściekłość.

— Zdasz mi pan sprawę ze swych obelg...—zawołał—a teraz spoliczkuję cię!

Tutaj skoczył ku Haltmajerowi, ten jednak, wyciągnąwszy rękę, pochwycił za gardło de Nerveya, wołając:

— Sąd tylko mógłby ci wymierzyć sprawiedliwość. Zesłałby cię na galery i ześlę cię tam, jeżeli nie skorzystasz z obecnej nauki; nie dla siebie, lecz dla nazwiska, jakie nosisz wymierz sam sobie to, na coś zasłużył... odbierz sobie życie! Pomnij, że jeśli ci zbraknie ku temu odwagi, ja wszędzie ścigać cię będę. Będę chodził za tobą jak cień i gdziekolwiekbądźbyś się udał, będę krzyczał publicznie, jak teraz: Precz ztąd fałszerzu!... precz!

Tu, puściwszy go, Haltmajer wskazał mu drzwi.

Jerzy, chwiejący się, jak człowiek pijany, potykający się jak ślepy, zwrócił się ku drzwiom, pośród obelżywych okrzyków tłumu.

Z chwilą, gdy próg przestąpił, dał się słyszeć głuchy jęk.

—„Wymierzona sprawiedliwość. Nieprawdaż? — rzekł Haltmayer do Wil Scotta.

— Tak — odparł tenże — on umarł!

— To mówiąc, irlandczyk zniknął wśród tłumu, poszeptując:

— No! tym razem mój pryncypał kontent ze mnie będzie. Znów jeden ze spadkobierców zgładzony! Mogę teraz zatelegrafować do Melanji Gauthier, że Jerzy de Nervey mieszka w Monte-Carlo, w hotelu Kontynentalnym, pod n-rem 2-gim. Przybędzie ona wraz z Fryderykiem Bertin właśnie w samą porę dla stwierdzenia śmierci wicehrabiego, dozwalając przez ten czas działać Agostiniemu w Paryżu.

Tu wyszedł z kasyna, udając się na stację drogi żelaznej.

XXI.

Zajęty wyłącznie zdarzeniem, jakie się odbywało przed jego oczyma, Will Scott nie dostrzegł dwóch osób, które od kilku minut wszedłszy na salę gry, były wraz z nim świadkami wynikłego skandalu.

Dwiema temi osobistościami były Fryderyk Bertin z Melanją Gauthier którzy za przybyciem swem do Monte-Carlo, dowiedziawszy się w hotelu Kontynentalnym, iż wicehrabia de Nervey spędza całe wieczory przy stołach gry, udali się do kasyna i weszli tam w chwili, gdy Haltmayer pochwycił za ramię fałszerza.

Gdy Jerzy uciekł pobladły, w najwyższem pomięszaniu, Fryderyk szepnął zcicha Melanji:

— Ten głupiec gotów się zabić!... A gdyby to uczynił, wszystko stracimy... Zostaniesz bez grosza!

— Co począć?—odparła z trwogą.

— Mam pewną myśl... chodź za mną.

Tu usiłowali pójść za wicehrabią: tłum jednak, który się rozchylił dla ułatwienia tamtemu przejścia, zwarł się nanowo, nie dozwalając im wyjść tak prędko, jak tego pragnęli.

Podczas, gdy usiłowali przedostać się ku drzwiom, Jerzy de Nervey biegł przez ogrody o ile mu sił mu starczyło, a wpadłszy do swego hotelowego apartamentu, padł na kanapę, obezwładniony, potem zalany.

— Jestem zgubiony! — wyjąknął, ciężko oddychając. — Ten człowiek będzie mnie ścigał wszędzie... nie da mi chwili spokoju... Lepiej zakończyć życie odrazu!

Straszny atak kaszlu począł rozdzierać mu piersi. Krew na ustach się ukazała.

Gdy nastąpiło uspokojenie, podniósł się i chwiejnym krokiem, ponieważ na nogach zaledwie utrzymać się był w stanie, podszedł do kominka, nad którym na półeczce leżał rewolwer, a ujawszy takowy, patrzył nań błędnemi oczyma.

Zamiast jednakże przyłożyć lufę do piersi lub skroni, opuścił głowę, rozmyślając.

I owo tego konającego prawie człowieka objęło niepowściągnione do życia przywiązanie; zapytywał sam siebie, czy nie było innego sposobu wyjścia z tej sytuacji nad samobójstwo?

Niestety! takiego środka odnaleźć nie zdołał, z jednej strony wznosiło się przeciw niemu urzeczywistnienie gróźb Haltmayera, z drugiej stawienie go przed sądem.

d. c. n.

Tajemne organizacje zbrojne.

Berlin, 12 grudnia.

W tutejszych kołach prawicowych wywołały sensację liczne aresztowania przywódców tajnych wojskowych organizacji nacjonalistycznych. Zaaresztowano ich na tajnej naradzie w liczbie około 60-ciu.

Organizacje te, jak się wyjaśniło, rozporządzały wielką ilością broni i amunicji, przechowywanych dla celów przewrotowych.

Jen. Haller w Ameryce.

Warszawa, 12 grudnia.

Prezes rady ministrów, Wincenty Witos otrzymał w dniu 11 grudnia r.b. następującą depeszę:

Polacy, zebrani na wiecu, urządzonym w Bridgeport w Stanie Connecticut na cześć generała broni Józefa Hallera, przesyłają podziękowanie za wydelegowanie go do Stanów Zjednoczonych, co przyczyniło się do zacieśnienia węzłów przyjaźni, łączących Stany Zjednoczone z Polską i wyrażają gotowość śpieszenia zawsze z pomocą Ojczyźnie, tak mieniem, jak i życiem. Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska i Jej premjer.— Dr. Bronisław L. Sznykowski, przewodniczący.

Surowy wyrok za spekulacje.

Bydgoszcz, 12 grudnia.

Po kilkudniowej rozprawie, sąd tutejszy skazał kupca Białkowskiego — za pobieranie cen lichwiarskich za produkty pierwszej potrzeby i ograniczenie sprzedaży cukru — na 3 lata i jeden miesiąc ciężkiego więzienia, konfiskatę całego, bardzo znacznego majątku, na pozbawienie prawa czci obywatelskiej przez 5 oraz utratę prawa handlu przez 3 lata.

Prokurator wniósł o karę dwu letniego więzienia i konfiskatę połowy majątku.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu dział A.T.II w dn. 29 listopada 1923 r. zapisano następujące firmy:

165. „Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe Poręby“ w Sosnowcu, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Sosnowcu, ul. Wesoła Nr. 4. Spółka ma na celu handel drzewem. Działalność rozpoczęła dnia 15 maja 1923 r. Wspólnicy: 1) Stefan Knaap, Sosnowiec, Wesoła 4. 2) Stefan Maleszewski, Sosnowiec, Piłsudskiego 14-a. Kapitał zakładowy wynosi marek 5,000,000 i dzieli się na 100 udziałów po 50,000 marek udział. Każdy wspólnik posiada 50 udziałów. Kapitał zakładowy całkowicie wpłacony. Zarząd interesami spółki należy do obu wspólników, z których każdy działa w imieniu spółki zupełnie samodzielnie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został dnia 15-go maja 1923 r. u notarjusza Jasińskiego za nr. 1077 na lat dwa, z automatycznem przedłużeniem na następne dwuletnie okresy.

166. Biuro Budowlano - Handlowe A. Luft i s-ka spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Sosnowcu przy ulicy Śląskiej Nr. 8. Firma rozpoczęła swą działalność dnia 10.2.1923 r. Wspólnicy: Antoni Luft, zam. w Sosnowcu przy ul. Sieleckiej nr. 34. 2) Zygmunt Zawadzki, zam. w Sosnowcu przy ul. Jasnej nr. 8. 3) Michał Wolny, zam. w Sosnowcu, ul. Marjacka nr. 8. 4) Bronisław Syssler, zam. w Sosnowcu, ul. Orla nr. 9. 5) Stanisław Zawadzki w Sosnowcu ul. Orla nr. 12. Kapitał zakładowy wynosi mk. 5.000 000 i dzieli się na 5 udziałów po 1.000.000 marek udział. Kapitał zakładowy całkowicie wpłacony. Każdy wspólnik posiada po jednym udziale. Zarząd spółki należy do wszystkich wspólników. Zobowiązania w imieniu spółki, wszelkie umowy, wekskle, czeki, zobowiązania pieniężne, plenipotencje, będą podpisywane pod stemplem firmowym przez Antoniego Lufta, lub Zygmunta Zawadzkiego, łącznie z jednym z pozostałych wspólników. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed notarjusza Jasińskim w dniu 10 marca 1923 roku za nr. 598. na czas nieokreślony. Tegoż dnia dokonano następujących zmian.

Nr. 11. Towarzystwo Górniczo-Przemysłowe „Saturn“ spółka akcyjna. Radę zarządzającą stanowią: 1) Karol Scheibler. 2) Alfred Biederna. 3) Leon Herbst. 4) Karol Wilhelm Scheibler. 5) Maksymiljan Reicher i 6) Henryk Grohman, zastępca Henryk Siwczyński.

Nr. 48. Warszawska cukiernia i restauracja, spółka pracowników restauracyjnych spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Zarząd spółki stanowią: 1) Jan Właszkiewicz, 2) Wacław Jakubowski. 3) Franciszek Sikorski.

Nr. 117. Franko-Rosyjskie Towarzystwo Górnicze. Kapitał zakładowy został podwyższony do sumy mk. 14,400,000,000 i podzielony na 12,000 akcji po 1,200,000 każda.

Nr. 155. Nieradzkie Towarzystwo Przemysłowo-Górnicze spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Wspólnik Efroim Fiszer Klepfisz, Sosnowiec, Małachowskiego nr. 4. Modzelewski i Reicher sprzedali Klepfiszowi po 10 udziałów każdy, Chełmicki 5 udziałów. Maurycy Reicher i Efroim Fiszel Klepf prowadzić będą część handlową spółki oraz buchalterję, nie mogą natomiast prowadzić robót górniczych i wykonywać przemysłu górniczego. Zmiany nastąpiły na mocy aktu, zeznanego dnia 29 października 1923 r. przed notarjuszem Raykowskim w Sosnowcu za nr. 2727. 3314

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu, rewiru III, zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P .C. obwieszcza, iż w dniu 18 grudnia 1933 r. o godz. 10 rano w Dąbrowie w kopalni węgla „Mikołaj“, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na 100.000.000 mkp., a należących do tejże kopalni „Mikołaj“, składających się: z kotła parowego, na pokrycie należności na rzecz Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Komornik Sądowy:
Włoczewski. 3465

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
15000 mk. za wyraz.

Sklep do sprzedania z towarem i mieszkaniem w pobrym punkcie. Wiad mość Iskra Sosnowiec. 3332-3

Meble w dużym wyborze, jako to: szafy, łóżka, otomany i t. p. poleca firma „Mars“ w Dąbrowie Górniczej, ul. 3-go Maja Nr. 7. 12

Instrumenty muzykalne, koncertowe, 2 skrzypiec całe jedne 3/4, jedne 1/2 klarnet, trąbka 13, kontrabas, flet, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Małachowskiego 16, Moszkowicz. 3411-1

Kożuch biały kryty suknem sprzeda Witkowski, Szewska 4. 3423-1

Koncesja tytoniowa do odstąpienia, Łaskawe oferty sub koncesje do adm. Iskry. 3425-2

Do sprzedania różne meble do wyboru Sosnowiec, Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 3429-1

Sprzedam wannę nową tanio, tużurek czarny wyżyn aczkę. 7o sztuk olcodrutów 5-ej wielkości. Pogoń, Marjacka 12, Puszczewicz. 3461-3

Sprzedam dużą krawiecką maszynę w dobrym stanie. Będzin, Góra Zamkowa 12. 3471-2

Sklep dobrze prosperujący z kompletnym urządzeniem rzeźniczym do odstąpienia od zaraz. Wiadomość filja „Iskry“ w Będzinie. 3474-2

Kupię kilka używanych maszyn do szycia. Zgłoszenia z podaniem ceny pod nr. 6279. 3456

Do sprzedania patefon, wiad. w adm. „Iskry“ w Sosnowcu. 3451

Kupię pianino używane, wiad. w sklepie W. Percika Modrzejowska tel. 188. 3459

Posady i prace,
Zaofiarowane 15000 mk. za wyraz.

Osobę uczciwą, inteligentną, mogącą samodzielnie poprowadzić księgarnię, oraz ekspedjentkę przyjmie księgarnia „Polonja“ Sielce, 3468-2

Pianista lub pianistka potrzebny do kina „Zacisze“. 347o-2

Potrzebna młoda posługaczka. Wiadomość: filja „Iskry“ w Będzinie. 3473

Potrzeba dwuch pracowników fryzjerskich, jeden na stałe, drugi na pomoc. Będzin, Grobla 5, Pytlik. 3449-2

Poszukiwane 10000 mk. za wyraz.

Inżynier poszukuje samodzielnego stanowiska w kolejnictwie albo przemyśle metalowym lub drzewnym. Posiada 20 lat praktyki organizacyjnej i administracyjnej w warsztatach i biurach technicznych większych fabryk w Rosji i kraju. Mieszkanie konieczne. Oferty sub „Inżynier“ kierować do „Iskry“ Dąbrowa Górnicza, Sobiebiesgo 8. 3402-1

Rutynowany buchalter bilansista (izraelita) z długoletnią praktyką poszukuje posady w większym przedsiębiorstwie handlowym lub przemysłowym. Zgłoszenia pod R. S. do adm. „Iskry“. 3441-2

Student Politechniki Lwowskiej poszukuje zajęcia biurowego najchętniej jako rysownik. Zgłoszenia do adm. pod „Przemysł“. 3466

Nauczycielka wyjedzie na wieś podczas ferji świątecznych i zajmie się dziećmi. Wiadomość „Iskra“ 3562-2

Lokale.
15000 mk. za wyraz

Do wynajęcia lokal rozmiaru 100 m kw. nadający się na każde przedsiębiorstwo, fabrykę, warsztat mechaniczny, biuro techniczne, bank, składy. wraz z mieszkaniem. Wiadomość biuro ogłoszeń J. Hlawski. 3422-1

Do odstąpienia pokój z kuchnią umeblowany ul. Chemiczna 33 Sosnowiec, dom Gamperowski, płaca zgóry na rok, wiad. w adm. 3404-1

Różne.
15000 mk. za wyraz.

Udzielam stenografji po cenach niskich. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 3467

Zaginął pies rasy wyżeł, biały łaty wabi się „Mars“ Odprowadzić za wynagrodzeniem ul. Ciepła 7, Zakrzewski. 3455

Warszawski korektor fortepjanów i pianin Z. Sznajder, pod adresem cukiernia Czerwińskiego, Będzin. 3433

Zgubione dokumenty.
10000 mk. za wyraz.

Chil Rechnic zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Będzin, urodzony w roku 1895. 3344-1

Teofil Szafran zgubił książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Będzin oraz zaświadczenie tożsamości wyd. przez Hutę Milowice. 3388-1

Katarzynie Suchołbrak zginęła książeczka kolejowa wyd. przez dyr. kol. w Sosnowcu. 3390-1

Zostawiono książkę meldunkową z metryką urodzenia Stanisławy Masłowskiej na poczcie w Sosnowcu dn. 7-XII-23 r. Łaskawy znalazca raczy zwrócić właścicielce Marji Sławiec ul Chłodna nr. 4 za wynagrodzeniem. 3398-1

Kuchta Marcin zgubił książkę Kasy Chorych wyd, przez Hutę Bankową. 3403-1

Mateusz Franciszek zgubił książkę wojskową P.K.U. Będzin i książkę Kasy Chorych. 3405-1

Kowalski Franciszek zgubił dowód osobisty, kartę zwolnienia Kom. Pow. Pinczów i 8 p.p. 3406-1

Czerwiński Franciszek zgubił książeczkę wojskową i kartę demobilizacyją wyd. przez P. K. U. Sosnowiec. 3448-2

Borek Józef zgubił dowód osobisty wyd. przez mag. m. Sosnowca. 3431-2

Mikołaj Czerski zgubił książkę Kasy Chorych. 3436

Sala Marel zgubiła dowód osobisty wyd. przez star. w Drohobyczu. 3440-2

Zgubiono portfel z różnymi dokumentami, między innymi książkę wojskową i tymczasową legitymację na nazwisko Edward Łaszkiewicz. Wszystkie dokumenty unieważnia się. W razie odnalezienia, proszę zwrócić do magistratu m. Sosnowca, wydział mierniczy. 3444-2

Josek Ptasznik z miasta Działoszyc zgubił dowód osobisty z fotografją Prosi o zwrot za nagrodą pół miljona marek. 346o-3

Szulcowi Stanisławowi skradziono 1,500,000 mk. paszport i papiery wojskowe. Upraszam zwrócić do Iskry 3464-3

Wyparło Stanisław zgubił książeczkę kasy chorych wyd. przez kopalnię „Antoni“ w Łagiszy. 3476-3

Kolodziejczyk Kosma zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Piaski“. 3477-3

Popczyk Antoni (r. 190o) zgubił portfel, zawierający książeczkę wojskową, wydaną przez PKU w Będzinie. 3476-3

Gabryś Ludwik zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez kopalnię „Paryż“ w Dąbrowie Górniczej. 3465-4

Hauda Henryk zgubił książkę wojskową wyd. przez PU. S.Kosnowiec. 3453 3

Bolesława Bendkowska zgubiła kartę zw. lokatorów. 3454

Jankowski Józef (r. 1898) zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez P. K. U. w Sosnowcu. 3447-3

Józef Wcisło zgubił kartę pobytu wyd. na kop. „Wiktor“ w Milowicach. 3452-3

Pielka Jan (r. 1899) zgubił zaśw. paszportowe wyd. przez gm. Jangrot. 3450-3

Abramowi Sylmanowi skradziono dowód osobisty wyd. przez star. Kielce książeczkę wojskową wyd. przez P.K.U. Kielce i patent na handel obuwiem wyd. przez kasę skarbową w Królewskiej Hucie. 3453

Lewkowicz Mendel (r. 1898) zgubił kartę zwolnienia, wyd. przez P. K. U. w Będzinie, świadectwo przemysłowe na handel żelazem i szmatami, wyd. przez urząd skarbowy w Sosnowcu i 700000 mk. Pieniądze proszę zatrzymać a dowody zwrócić do „Iskry“, Będzin. 3448-3

Redaktor W. Monsiorski.
Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dzielińska 1

Praca oświatowa na wsi.

Lud wiejski celowo przez najeźdźców pod względem oświaty upośledzany, drzemał spokojnie i, na ogół biorąc, nie odczuwał nawet potrzeby postępu. Dziś, gdy warunki się zmieniły, gdy rząd nasz na oświatę ludową baczną zwraca uwagę, ludziska zaczynają powoli przecierać oczy, zaczynają łaknąć wiedzy, zwłaszcza wiedzy fachowej.

By te dobre chęci dążenia ku oświacie wśród ludu podtrzymać, a także wskazać drogi do wiedzy prowadzące, spieszą z pomocą rozmaite instytucje społeczne.

Jedną z takich instytucji jest okręgowe towarzystwo rolnicze w Zawierciu, które mimo ciężkich warunków materjalnych okazuje wielką ruchliwość, zaangażowawszy od paru lat dwuch instruktorów, których zadaniem jest organizować lud i nauczać dobrego gospodarowania na roli. W ostatnich dniach dodana im została do pomocy instruktorka, mająca pracować oświatowo nad kobietą wiejską.

Terenem działalności okr. tow. roln. jest powiat będziński. Od grudnia 1922 r. do kwietnia r. b. zorganizowało ono w rozmaitych miejscowościach powiatu 16 kursów tygodniowych; prócz tego w wolne od pracy niedziele i święta, na zaproszenie, tu i owdzie urządzano zebrania jednodniowe. Do kwietnia 1924 r. projektowane są 24 kursy.

Tegoroczny jesienny sezon tygodniowy kursów rozpoczęto od Targoszyc w dn. 4 b. m. Kursy odbywały się od godz. 5 — 10 wiecz. w lokalu szkolnym przy wypełnionej sali. P. Henryk Roman miewał ładne pogadanki z zakresu ogrodnictwa, niestety, tylko przez dwa wieczory, gdyż zajęcia fachowe wymagały jego obecności gdzieindziej.

P. Marja Jarczyńska, zdaje się, poraz pierwszy przemawiała, jako instruktorka do kobiet wiejskich. Z krótkiego przemówienia wstępnego, bo na życzenie prelegentki tylko na niem mogłem być obecny, trudno coś powiedzieć o jej zdolnościach instruktorskich.

Zato p. Jan Łuczak, instruktor hodowlano-weterynaryjny, wspaniale się wywiązał ze swego zadania; był on duszą kursów, ale też nic dziwnego, gdyż posiada gruntowne wykształcenie fachowe. Ukończył gimnazjum i trzechletnią szkołę rolniczą w Cieszynie, i przez 2 lata studjował w Wiedniu weterynarję. W jego pogadankach znać wpływ szkoły niemieckiej. Systematyczność i ścisłość wykładów, połączona z jowialnym humorem polskim, zupełne opanowanie przedmiotu i umiłowanie pracy instruktorskiej, znajomość psychologji ludu, styl jędrny, wyrażenia mocne, lapidarne sprawiają, że nawet nasz chłopek, nie przyzwyczajony do pracy myślowej, z wytężoną uwagą i ogromnem zaciekawieniem słucha tych pożytecznych i cennych wykładów. Zaciekawienie i korzyść były tem większe, że instruktor po czterogodzinnych, zazwyczaj, przemówieniach demonstrował swe wykłady przezroczami.

Dzięki uprzejmości p. Łuczaka działwa pięciu szkół miała sposobność przy odpowiedniem objaśnieniu oglądać piękne widoki naszego kraju i przeróżne okazy ptactwa i zwierząt domowych.

Tu warto-by się zwrócić z apelem do inspektora szkolnego, sejmiku powiatowego, ewentualnie innych czynników, którym oświata ludu leży na sercu, by pomyślano nad tem, żeby w każdej gminie znalazła się chociaż jedna latarnia magiczna, niezmiernie ułatwiająca pracę oświatową. Trzeba tylko chcieć, a środki napewno się znajdą. Dobrą-by było rzeczą by do każdej kliszy przygotowano kartonik z treściwym objaśnieniem obrazu. To byłby szkic, ułatwiający nauczycielowi czy innemu prelegentowi rozwinięcie fantazji.

Być może, że myśli te, to narazie „pia desideria“, ale wierzę, że przy pomocy ludzi dobrej woli w niedługim czasie przybiorą kształty realne.

Wracając do wzmiankowanych kursów, nadmienię tylko, że zakończyły się one serdecznym nastrojem, a widomym rezultatem tej kilkodniowej pracy jest założenie w Targoszycach koła gospodyń wiejskich, które swe istnienie zawdzięcza energji p. Łuczaka.

Tak to pracuje nad ludem okr. tow. roln., za co mu się należy szczera podzięka i niekłamana wdzięczność.

Uczestnik kursów.

Targoszyce, dnia 11 listopada.

Kronika.

Kalendarzyk.

13 Czwartek.	Dziś Lucji P. M. Jutro Djoskora. Wsch. słońca 7.38 Zach. „ 3,55

Na marginesie.

Redukcja

„Redukcja“ nie schodzi z ust. „Redukcja“ spać ludziom nie daje. „Redukcję“ uznaje każdy i podziela zapatrywanie o jej konieczności, z tym tylko małym zastrzeżeniem, aby ona jego samego nie dotknęła.

Więc też rzeczywiście los osób decydujących o „redukcji“, godzien jest losu „zredukowanych“: jedna wielka pretensja.

„Mnie tego..., a tamtego nie...“ „Ja już tyle lat..., a on dopiero tyle...“ i t. d. i t. d. ad infinitum.

A można było tego uniknąć, wyznaczając collegia do załatwienia sprawy. Uniknęłoby się dowcipów, jak poniżej czytamy w „Kur. Warsz.“:

„Prawo a wykonanie. „Groźną, trwogę budzące, hasło „redukcja“, jest aktualnym tematem rozmów w kołach urzędniczych.

— Jakże tam u was z redukcją?

— Okropność! Mężom redukują żony... Małżeństwa, będące pod groźbą redukcji, zaczynają myśleć o rozwodzie... A u was?

— U nas wszystko już jest najpomyślniej przeprowadzone... Została sama Galicja!...“

Czyżby rzeczywiście tak było?!

Les.

Od redakcji. Ze względu na wzrastającą stale liczbę czytelników pisma naszego na G. Śląsku, założyliśmy w Katowicach przy ul. Szopena nr. 4 oddział redakcji pod kierow[illegible] wytrawnego i doświadczonego dziennikarza, p. Aleksego Pająka.

Nasz redaktor działu śląskiego pracował lat 17 w „Polaku“, „Gazecie Ludowej“, „Gońcu Śląskim“, był jakiś czas kierownikiem biura prasowego w Berlinie, następnie redagował „Dziennik Berliński“, a więc zna doskonale stosunki śląskie i posiada wytrawne pióro, o czem czytelnicy nasi mogli się przekonać z ukazujących się od czasu do czasu w „Iskrze“ korespondencji z G. Śląska, których autorem był właśnie p. Pająk.

O tramwaje w Zagłębiu. W najbliższych dniach w „Monitorze Polskim“ ukaże się statut spółki akcyjnej tramwajów w Zagłębiu. Do spółki tej, jak już donosiliśmy swojego czasu, należą między innemi wszystkie miasta w Zagłębiu wraz z sejmikiem powiatowym.

Spółka tramwajowa ma już zapewnioną pożyczkę towarową z Anglji, skąd do 1-go kwietnia roku przyszłego nadejdą szyny, wagony, przewodniki i t. p.

Pożyczka ta udzielana jest na lat 17.

Koło przyjaciół młodzieży akademickiej. W magistracie sosnowieckim z inicjatywy zarządu miasta odbyło się onegdaj zebranie organizacyjne koła przyjaciół młodzieży akademickiej. Zebranie to, zwołane w drugim terminie zgromadziło w sali magistratu 22 osoby. Na przewodniczącego zaproszono dyr. Knowiakowskiego, poczem dyskutowano dłuższy czas nad celami koła oraz wysokością składek członkowskich.

W końcu posiedzenia dokonano wyboru tymczasowego zarządu koła, w którego skład weszli pp. J. Waśniewska, prok. Węgrzynowski i Piotrkowski.

Kto z chętnych zapisze się na listę członków do nowego roku, ten będzie uważany za członka-założyciela.

Koncert. Dnia 8 b. m. w godzinach wieczorowych pomiędzy 8.30—11.30 w sali państwowego gimnazjum męskiego im. Staszica w Pogoni sosnowieckie tow. kult. śpiewacze „Echo“, pod dyr. organisty parafji Pogoń, p. J. Godeckiego, dało koncert, na którego program złożyło się sporo poważnych kompozycji. Odśpiewały je chóry mieszany i męski; pozatem popisywali się grą swoją muzycy-artyści pp. Sieja, Kaulich, Brauner i Pachelski.

Wszystkie występy publiczność przyjmowała oklaskami uznania. Bo też w wykonaniu słuchacze naprawdę odczuwali pracę zarówno dyr. Godeckiego jak i chóru, a niemniej jeszcze symfonicznego zespołu pp. S. K. B. i P.

Cel koncertu był wzniosły, bo czysty zysk przeznaczono na potrzeby niewykończonego dotąd kościoła parafjalnego w Pogoni. Szkoda tylko, że inteligencja nasza tak mało interesowała się koncertem.

Smutne echa koncertu Sliwińskiego. W poniedziałek odbył się w Sosnowcu koncert znakomitego polskiego pianisty, Sliwińskiego. Dochód z koncertu był przeznaczony na budowę pomnika Szopena. Organizatorowie wieczoru mieli przed koncertem sporo kłopotu z wypożyczeniem fortepianu, zwracali się w tej sprawie do kilku osób, lecz wszędzie się spotkali z odmową. Odmówiło nawet wypożyczenia fortepianu istniejące tylko nominalnie tow. muzyczne. Dopiero dzięki uprzejmości p. Openheima który wypożyczył fortepian bezinteresownie,można było urządzić koncert na budowę pomnika wielkiego muzyka polskiego.

Kto umie czytać między wierszami, niech sobie resztę dośpiewa w duszy.

Koniec zatargu w fabryce „Fitzner i Gamper“. Zatarg w fabryce „Fitzner i Gamper“ został wczoraj zlikwidowany. Jak wiadomo, zatarg powstał na tle redukcji czasu pracy. Sprawa została załatwiona pomyślnie, bo robotnicy będą pracowali w dalszym ciągu 8 godzin dziennie przez cały tydzień.

Nowe ceny. Wczoraj w magistracie sosnowieckim ustalono ceny następujących artykułów pierwszej potrzeby: kilogram mięsa trefnego 480 tys. mk., a koszernego 680 tys. mk., dwukilogramowy bochenek chleba 273 tys. mk., obiad urzędowy w restauracjach 195 tys. mk., potrawy mięsne w restauracjach podwyższono o 50 proc.

Co robi tow. muzyczne? W swoim czasie Warszawa wystosowała apel do wszystkich towarzystw śpiewaczo-muzycznych z prośbą o urządzenie koncertów i t. p. imprez na zasilenie funduszu budowy pomnika Chopina. Dotychczas urządzono zaledwie jeden koncert w Sosnowcu i to dzięki inicjatywie prywatnej i łaskawemu udziałowi warszawskiego pianisty, p. Sliwińskiego, nasze zaś towarzystwa i zespoły muzyczno-śpiewacze nie zdobyły się na wzięcie udziału w tak szlachetnem przedsięwzięciu.

Co będzie z mięsem? Donoszą nam ze źródła miarodajnego, iż obecny brak i drożyzna mięsa wołowego są wynikiem spekulacji handlarzy, skutkiem bowiem zarazy płucnej wśród bydła, olbrzymie ilości idą na rzeź, to też mięsa powinno być poddostatkiem.

Istnieje przypuszczenie, iż zorganizowana banda handlarzy wywozi mięso za granicę i dlatego u nas odczuwa się taki brak tego artykułu.

Podobno brak ten na wiosnę przybierze niebywałe rozmiary, gdyż dzięki wspomnianej zarazie i wybiciu mnóstwa bydła, za kilka miesięcy mięso wołowe stanie się rzadkością.

Odczyty. Tow. nauczycieli szk. śr. i w. w Sosnowcu przystępuje do wznowienia odczytów; które cieszyły się zasłużonem powodzeniem w ubiegłych latach. Prelegenci bądź miejscowi, bądź przyjezdni z ośrodków naukowych, jak Kraków i Warszawa miewali odczyty z rozmaitych dziedzin nauki. Odczyty takie odgrywają niezmiernie ważną rolę na prowincji, gdzie życie umysłowe z konieczności słabszem bije tętnem, gdzie jednak szerokie sfery inteligencji niemniej pragną pogłębienia i uzupełnienia swych wiadomości.

Na początek odbędzie się prelekcja prof. dr-a Jana Magiery p. t. „Jugosławja dzisiejsza“, ilustrowany przezroczami. Należy przypuszczać, że temat tak dziś aktualny i ciekawy ze względu na zadzierzganie się węzłów między Polską a innemi narodami słowiańskiemi, o których niestety mamy dość skąpe wiadomości, zachęci do licznego przybycia i dawnych stałych słuchaczy odczytów t. n. s. w. i tych wszystkich, którzy dotąd nie mieli sposobności bliższego poznania nowych państw słowiańskich.

Odczyt, jak zwykle, odbędzie się w sali gimnazjum im. Staszica.

Wieczór muzykalno-wokalny. Dowiadujemy się, że staraniem narodowej organizacji kobiet w Sosnowcu, dnia 15 b. m. o godz. 8 wiecz., w sali związku na Pogoni, odbędzie się wieczór muzykalno-wokalny na dochód głodujących dzieci w ochronach. Sosnowiczanie będą mieli możność zadokumentowania swojej ofiarności.

Co się dzieje na rynku? Od czytelników naszych z Dąbrowy otrzymujemy skargi na brak oświetlenia i dozoru na rynku dąbrowskim, gdzie wieczorami zbierają się szumowiny, zaczepiające przechodniów.

Przez rynek ten przechodzą mieszkańcy Redenu, i od pewnego czasu przejście tamtędy dla kobiet stało się niemożliwem, cała bowiem falanga prostytutek i sutenerów obrała sobie ciemny rynek za miejsce schadzek.

Rozbudowa stacji. Na wszystkich stacjach kolejowych w Zagłębiu, skutkiem nadmiernego przeciążenia przystąpiono do rozbudowy stacji przez układanie nowych linji.

W Dąbrowie np. buduje się dwa tory nowe, które pójdą bezpośrednio od strony Będzina na stację towarową.

Możeby władze kolejowe, po zbudowaniu wspomnianego toru, skierowały ruch osobowy przez obecną stację towarową, tym sposobem bowiem liczni pasażerowie nie byliby zmuszeni przebywać uciążliwego wiaduktu, konie zaś wyczekiwać całemi godzinami na przepuszczenie ich na obecną stację osobową.

Powtórzenie przedstawienia. Ponieważ na pierwszem przedstawieniu „Horsztyńskiego“, urządzonem przez sekcję sceniczną koła samopomocy uczniów szkoły górniczo-hutniczej w Dąbrowie sala była wyprzedana i mnóstwo osób odeszło od kasy, w przyszłą niedzielę dramat ten będzie powtórzony.

O salę na Górze Zamkowej. Na skutek notatki w piśmie naszem o brudzie i zaniedbaniu sali na Górze Zamkowej w Będzinie, donoszą nam, iż fakty przez nas ujawnione miały miejsce dawniej, obecny zaś zarząd doprowadził salę do zupełnego porządku i stale czuwa nad tem, aby jedyna ta sala w Będzinie utrzymywana była w czystości

Podwyższenie akcyzy. Z dniem wczorajszym podwyższono akcyzę od spirytusu o 100 proc., obecnie więc butelka wódki, zawierająca 0,6 litra, kosztuje przeszło miljon marek.

O popularyzację wiedzy. Z uznaniem podkreślić należy działalność oddziału dąbrowskiego tow. nauczycieli polskich szkół średnich, które, mimo tak niesprzyjających warunków, zajęło się zorganizowaniem stałych odczytów i prowadzi je, nie zważając na koszty i trudy.

W sprawie tej, otrzymujemy szereg zapytań, dlaczego wspomniane towarzystwo nie urządza odczytów z dziedziny przyrodniczej i hygieniczno-lekarskiej, dostępnych dla szerokich warstw.

Za czasów istnienia uniwersytetu ludowego, o iczyty takie cieszyły się dużem powodzeniem i korzystały z nich chętnie sfery robotnicze, to też należy spodziewać się, iż towarzystwo weźmie pod uwagę życzenia te i zorganizuje cykl pogadanek z wspomnianych dziedzin.

Zebranie. Zarząd towarzystwa szkół średnich w Sosnowcu przypomina wszystkim członkom towarzystwa, że w dniu 13 grudnia r. b. o godzinie 6 popołudniu odbędzie się walne zebranie w lokalu szkoły handlowej im. królowej Jadwigi (Dęblińska 11).

3445—1

Płacić podatki!

Z teatru.

Dziś „Wesele“ po cenach zniżonych, ażeby w ten sposób przystępnić szerszemu ogółowi poznanie arcydzieła Wyspiańskiego, jak również dać możność poznania tym, którzy dotąd nie byli na „Weselu“. Początek o godzinie 8 ej wiecz.

Sobota — premjera, zajmujące „Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora“. Sztuka ta obiegła wszystkie sceny europejskie z olbrzymiem powodzeniem.

Niedziela — po południu efektowny „Szafir“.

Niedziela — wieczorem po raz drugi „Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora“.

Poniedziałek — Będzin „Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora“.

Wtorek — Sosnowiec.

Sroda — Dąbrowa „Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora“.

Ofiary.

Drużyna Harc. im. Romualda Traugutta składa mk. 1 miljon na biedne sieroty w Granicy.

Zamiast prezentu imieninowego dla córki swej Maryli Posmykiewiczowej, p. Zawadzcy złożyli 7 b. m. Mk. 10 miljonów na wigilję dla żołnierza polskiego i 10 miljonów na przytułek dla sierot w Granicy. Razem 20 miljonów mk.

Skrzynka do listów.

Do Redakcji „Iskry“ w Sosnowcu.

W związku z artykułem „Iskry“ z dn. 20 listopada b. r. Nr. 261, a dotyczącym p. Wyspiańskiego, nauczyciela gimnazjum i członka zw. nauczycieli szkół średnich i wyższych, zarząd koła sosnowieckiego stwierdza godny pożałowania fakt, że osoba nauczyciela stała się przedmiotem wspomnianego artykułu, który treścią swą i formą wysoce niestety podrywa powagę i autorytet nauczycielstwa. Uważając wystąpienia posła Falkowskiego i artykuł „Iskry“ przeciwko p. Wyspiańskiemu za incydent o podłożu polityczno-partyjnem. Zarząd t. n. s. w., jako instytucja bezpartyjna, powstrzymuje się od rozpatrywania jej i wyrażania opinji.

Jednocześnie zarząd stwierdza że forma ogłoszenia umieszczonego w „Iskrze“ dwukrotnie (ostatnio 18 listop.) o „Konferencji nauczycielstwa szkół średnich i powszechnych starostwa będzińskiego“, była niejasna i robiła wrazenie ignorowania t. n. s. w. oraz innych organizacji, koncentrujących tut. nauczycielstwo, przez, co była powodem nieporozumienia.

Racz przyjąć i t. d.

Zarząd.

Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy).

Burzliwe posiedzenie sejmu.

Warszawa, 12 grudnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu przystąpiono do obrad nad projektem ustawy o parcelacji i osadnictwie. Znany projekt referował pos. Makulski z „Piasta“. Następnie przemawiał przeciw projektowi pos. Kwapiński z p. p. s., za projektem pos. Staninkis z zw. lud. nar. Trzeci z kolei mówca pos. Dubanowicz w imieniu stronnictwa chrześcijańsko-narodowego oświadczył, że klub jego ma daleko idące zastrzeżenia w sprawie poddania parcelacji dóbr martwej ręki i że bez zmiany odpowiednich artykułów ustawy, nie mógł by ją uchwalić. Poseł Poniatowski z „Wyzwolenia“ postawił wniosek formalny przejścia do porządku dziennego nad całym projektem ustawy. Wniosek ten w zarządzonym przez marszałka głosowaniu upadł, większością 13 głosów. Wówczas lewica przystąpiła do t. zw. technicznej obstrukcji, polegającej na tem, że posłowie z lewicy i mniejszości narodowe bili pulpitami, wznosili okrzyki i śpiewali na odmianę pieśnie: „O cześć wam panowie“ i ukraińską „Ne pora lachom służyty“. W czasie tej obstrukcji na trybunę wszedł pos. Jasiński z klubu katol. lud., który mowę swą dyktował stenografowi. Następnie wszedł na trybunę poseł z koła żydowskiego, który jednak nie przemawiał. Obstrukcja bez przerwy trwała 45 minut. Wicemarszałek Seyda zaczął przywoływać do porządku posłów „wyzwoleńców“, ukraińców. Następnie wykluczył na jedno posiedzenie 4 posłów z „Wyzwolenia“ i 1 ukraińca. Mimo tego obstrukcja nie ustawała, wobec czego wicemarszałek zarządził przerwę.

W czasie przerwy wicemarszałek odbył konferencje z przedstawicielami klubów, w wyniku których postanowiono dalszy ciąg dyskusji nad ustawą o parcelacji odłożyć do jutra.

Po przerwie przystąpiono do dalszej dyskusji nad ustawą o powszechnej służbie wojskowej. Po wysłuchaniu jedynego mówcy posła Czetwertyńskiego posiedzenie zamknięto.

Następne odbędzie się jutro o godzinie 4 popołudniu.

Apetyty angielskiej partji pracy.

Londyn, 12 grudnia.

W prasie angielskiej nie ustaje dyskusja na temat możliwości zmiany gabinetu. Charakterystyczną informację przynosi organ partji pracy „Daly Herald“. Twierdzi bowiem, że gabinet utworzony przez partję pracy mógłby śmiało zjawić się w izbie gmin, nie obawiając się votum nieufności. Rząd utworzony przez partję pracy mógłby bowiem skutecznie przyczynić się do zwalczania bezrobocia i osiągnąć poważne rezultaty w zakresie polityki mieszkaniowej. Najważniejszem jednak zadaniem byłoby oprzeć politykę zagraniczną na nowej podstawie. Główne punkty programu rządu partji pracy w zakresie polityki zagranicznej streszczałyby się w uznaniu natychmiastowem obecnego rządu sowieckiego przeciwko czemu oponuje tylko część stronnictwa konserwatywnego. Drugim punktem byłoby zwołanie międzynarodowej konferencji, któraby rozpatrzyła sprawę odszkodowań, sprawę długów międzysojuszniczych i sprawę traktatu wersalskiego. Na tę konferencję zaprosićby należałoby także przedstawicieli Niemiec, Rosji i Ameryki.

„Dailly Herald“ nie wątpi, że Francja zgodziłaby się na podobną propozycję, a tem samem uczynionoby pierwszy stanowczy krok w kierunku odbudowy Europy.

Postulaty górnośląskiego przemysłu węglowego.

Warszawa, 12 grudnia.

Górnośląski związek przemysłowców górniczych i hutniczych zwrócił się do ministra skarbu Kucharskiego z prośbą o zmianę rozporządzenia władz skarbowych o poborze podatku obrotowego w markach polskich od obrotów w markach niemieckich. Minister skarbu prośby tej nie uwzględnił.

Komitet ekonomiczny rady ministrów.

Warszawa, 12 grudnia.

Zwołany został komitet ekonomiczny rady ministrów w sprawie organizacji przedsiębiorstw państwowych. Chodzi o utworzenie specjalnej komisji finansowej tych przedsiębiorstw.

Z rady ligi narodów.

Paryż, 12 grudnia.

Na dzisiejszem drugiem posiedzeniu rady ligi narodów ze spraw dotyczących Polskę, omawiano sprawę mniejszości narodowych na Litwie. Rada ligi narodów uchwaliła, że zobowiązania traktatu gwarancyjnego co do mniejszości narodowych obowiązują całkowicie rząd litewski i, że liga narodów gwarantuje wykonanie tych przepisów.

Katastrofa w kopalni.

Zabrze, 12 grudnia.

Z niewyjaśnionych powodów wybuchł onegdaj wieczorem w szybach państwowych kopalni węgla Delbrucka pożar, poczem nastąpiła eksplozja. Podczas akcji ratunkowej sztygar i 11 robotników doznało ciężkich obrażeń, 5-ciu robotników przysypała ziemia. Zdaje się, że zginęli oni wskutek uduszenia gazami.

Reforma wyborcza we Francji.

Paryż, 12 grudnia.

Parlament francuski przystąpił dziś do dyskusji nad projektem reformy prawa wyborczego. Dziś dyskusja toczyła się około prawa wyborczego dla kobiet. Według projektu rządowego czynne prawo wyborcze posiadać ma każda kobieta po ukończeniu 25 roku życia. Opozycja zgłosiła oryginalną poprawkę o t. zw. prawie wyborczem rodzinnem, na podstawie którego ojciec rodziny może głosować również i w imieniu żony i dzieci. Projekt ten przyjęto 446 głosami przeciw 135.

O traktat handlowy z Estonją.

Warszawa, 12 grudnia.

Dowiadujemy się, że 27 m. b. przybywa do Warszawy delegacja estońska dla zawarcia traktatu handlowego z Polską.

Zmiany w misji wojskowej.

Warszawa, 12 grudnia.

Gen. Chapnis, członek francuskiej misji wojskowej w Polsce opuścił dziś Warszawę.

Podróż marszałka Focha.

Paryż, 12 grudnia.

Marszałek Foch wyjechał niespodzianie do Londynu. Cel jego podróży otoczony jest zupełną tajemnicą.

8 loterja państw. 2 klasa 1-szy dzień ciągnienia.

Warszawa, 12 grudnia.

W dzisiejszym pierwszym dniu ciągnienia, wygrana 60 miljonów mk. padła na nr. 39318, 30 milj. — nr. 59248, 15 milj. — 56468, 9 milj. — nr. 87 i 63349.

Pogoda na dziś.

Przeważnie pochmurno, miejscami mgła lub drobne opady, niewykluczone krótkotrwałe przejaśnienia, temperatura około zera, miejscami przymrozki, wiatry lokalne.

Giełda.

Warszawa, 12 grudnia.

Dolary — 4.000.000.
Funty — 17.900.000.
Franki szwajc. — 680.000.
Franki franc. — 218.000.
Liry włoskie — 177.000
Korony czes. — 116.000.
Korony aust. — 57.
Bony złote — 610.000.

GIEŁDA GDANSKA.
Gdańsk, 12 grudnia.
(W guldenach gdańsk.)
Dolary — 5.86
1 miljon mkp. — 1.31.